

Najlepsze przygotowanie si? na Wielkanoc

Czytania dzisiejszej liturgii S?owa prowadzi? nas razem z narodem wybranym przez dzieje zbawienia.

Ksi?ga Wej?cia przedstawia nam dobrze znany epizod objawienia si? Boga Moj?eszowi w gorej?ym krzewie. Bóg okre?la Siebie jako: „Jestem, który jestem” i obiecuje wyzwolenie narodu z niewoli egipskiej i prowadzenie go do krainy op?ywaj?cej mlekiem i miodem.

?ydzi do?wiadczyli rzeczywi?cie ogromnej interwencji Boga, w postaci pot??nego cudu, który pozwoli? im przej?? przez Morze Czerwone przy zag?adzie wojska egipskiego. Po tym do?wiadczeniu naród wybrany czu? si? mocny, a to jest niebezpieczne, bo wtedy cz?owiek zaczyna bardziej liczy? na siebie ni? na Boga. Dlatego niektórzy z ?ydów, kiedy spotykali trudy w?drówki przez pustyni?, zamiast pami?ta? o tamtej wielkiej interwencji Boga i zwraca? si? do Niego o pomoc, zacz?li szemra? i zgin?li.

Ta historia cz?sto si? powtarza. Dlatego ?w. Pawe? ostrzega? Koryntian mówi?c: „Komu si? zdaje, ?e stoi, baczy aby nie upad?”.

?yjemy w kraju katolickim, z którego s?uszenie jeste?my dumni. Do?wiadczyli?my wielkie interwencji Boga w dalszej i bli?szej historii. Czujemy si? mocni modlitw?, Eucharysti? i opiek? Matki Naj?wi?tszej. Musimy jednak czuwa?, by nowe trudne sytuacje, które mog? si? zdarza?, nie zaskoczy?y nas, lecz zasta?y gotowymi je przyj??, ufaj?c w mi?o?? i pomoc Boga, bez narzekania. Aby tak si? sta?o powinni?my pog??bi? nasze ?ycie religijne. Dzisiaj nie wystarczy piel?gnowa? tradycyjnego ?ycia religijnego. Trzeba je dalej rozwija?. Ten rozwój powinien dotyczy? nie tylko naszej relacji z Bogiem, która cz?sto jest piel?gnowana przez modlitw? oraz uczestnictwo w nabo?estwach, lecz równie? naszej relacji z cz?owiekiem, z ka?dym cz?owiekiem, zaczynaj?c od najbli?szych.

Dlaczego w kraju katolickim jest jeszcze tyle napi?? i k?ótni, lub oboj?tno?ci wobec potrzeb bli?nich?

W naszych duszach powinno g?o?niej brmie? pytanie ?w. Jana Aposto?a: „Jak mo?esz mi?owa? Boga, którego nie widzisz, je?li nie mi?ujesz cz?owieka, którego widzisz?” Bóg nie s?ucha modlitw ludzi niepojednaných. Patrzymy wokó? nas. Czy mamy pozytywne relacje ze wszystkimi lud?mi naszego ?rodowiska rodzinnego,

zawodowego, parafialnego, miejscowego?

Jeżeli z kimś jeszcze istnieją sytuacje niewyjaśnione, które uniemożliwiają szczere i serdeczne relacje, nie odkładajmy spraw na bok pocieszając się modlitwą w intencji ich rozwiązania. Owszem trzeba się modlić, ale Bóg interweniuje jeżeli najpierw sami robimy to, co od nas zależy. Postarajmy się, więc o rozmowę. Jeżeli to możliwe, przygotujmy rozmowę uprzedzając ją jakimś, choć małym znakiem życzliwości. Podchodźmy do rozmowy z nastawieniem słuchania, otwarcia na szanowanie sposobu widzenia drugiego, z pokorą, gotowi przeprosić, jeżeli okaże się, że sami w jakiejś mierze zawiniliśmy. Nikt nie jest doskonały. My też nie. Potem starajmy się przedstawiać nasze racje rzeczowo, bez emocji, nie tyle, by bronić siebie, lecz raczej by szanować prawdę zawartą w samej sprawie.

Jeżeli tak czynimy, relacje przeważnie się odnawiają, ku radości wszystkich na ziemi i w Niebie.

Niech odnowienie naszych relacji z bliźnimi będzie naszym postanowieniem na dalszą część Wielkiego Postu. Pojednane rodziny i wspólnoty, to warownie przystosowane do przeżycia wszelkich prób, bo gdzie jest pojednanie obecny jest Jezus, który zwyciężył złą i śmierć.

Niech Jego obecność w naszych odnowionych relacjach będzie naszą Wielkanocą.

Ks. Roberto